

BRAK MIEJSCA NA ZASADY

Artykuł Geoffreya Hoppe w Magazynie Shaumbry – listopad 2020

Mistrz udał się do klasy, aby uczyć jednego ze swoich ulubionych, ale i najbardziej wymagających przedmiotów. Dzisiaj będzie rozmawiał z uczniami o "Zasadach, które nie są twoje - Jak Życ jako Wolny Mistrz w Wielce Uregulowanym Społeczeństwie". Około 40 uczniów zebrało się w pawilonie pod gołym niebem w szkolnym kampusie. Pawilon był otoczony pięknem natury, z wysokimi drzewami, kolorowymi liśćmi, bujną trawą i bogactwem lokalnej dzikiej przyrody. Ptaki, wiewiórki i króliki zajęte były pożywianiem się, nie zwracając uwagi na Mistrza i ludzi zgromadzonych w pawilonie. Uczniowie byli dziś rano niezwykle spokojni, gdy pojawił się Mistrz. Podszedł do mównicy i dał sygnał, że nadszedł czas, aby wyłączyć telefony komórkowe. Nikt nie musiał nic robić, gdyż wiedzieli że Mistrz nie toleruje przerw podczas swoich wykładów spowodowanych telefonami. Ewentualni „sprawcy” zostali poproszeni o opuszczenie sali i pozbycie się swoich smartfonów na czas uczestnictwa w Szkole Tajemnej. Niektórzy buntowali się przeciwko tej zasadzie, ale większość nie chciała podjąć konfrontacji, ponieważ nie było to aż tak ważne. Nie ma sensu marnować „emocjonalnej amunicji” na coś tak mało znaczącego jak telefon komórkowy.

Tak więc pierwsza zasada dnia została wprowadzona w życie bez zamieszania.

"Wyobraź sobie świat pełen suwerennych istot", zaczął Mistrz. "Czy byłyby potrzebne jakieś zasady?" Żaden uczeń nie odpowiedział, albo wiedząc, że jest to pytanie retoryczne, albo obawiając się śmieszności z powodu udzielenia błędnej odpowiedzi.

Po długiej przerwie bez odpowiedzi Mistrz zapytał: "Jakie są Podstawowe Dyrektywy Duchowe?" Kilku nowych uczniów z chęcią podniosło rękę. Weterani zachowali ciszę. Mistrz skinął głową do Denisa, aby uzyskać odpowiedź. "Miłość jest rozwiązaniem dla planety?" To było bardziej pytanie niż odpowiedź. Mistrz przewrócił oczami i wziął łyk swojego cappuccino. Zignorował odpowiedź Denisa i przeszedł do następnego chętnego ucznia.

"Wszyscy pochodzimy z Wielkiej Jedności", odpowiedziała Sylwia z nutką autorytetu. "Jesteśmy Jednością", dodała, jakby recytując mantrę New Age. Mistrz zatrzymał się na chwilę, jakby chcąc kontemplować jej odpowiedź.

Zapytał Sylwię: "Jak to brzmi dla ciebie? Czy chcesz pochodzić z Jedności i wrócić do Jedności?"

"Tak, Wielki Mistrzu. Jestem Jednością z Kobiecą Boginią, Matką Narodzoną naszego Świętego Wszechświata. Moim przeznaczeniem jest poczuć Komfort Jej Piersi Dostatku". Mistrz mógł wręcz usłyszeć wielkie litery w jej wypowiedziach, jakby te słowa wychodzące z jej ust zostały nazwane Świętymi. Była oczywiście nową studentką, prawdopodobnie pochodzącą z grupy New Age, takiej jak Boskie Bractwo Nieskończonego Dogmatu.



Młody student zabrzączał z tyłu sali. "Jak obfity jest jej biust?" Sala wypełniła się parsaniem i chichotem większości uczniów. Samej Sylwii brakowało w tym obszarze fizycznej obfitości, więc jej humor życzeniowego myślenia nie zgubił się w grupie. Mistrz zignorował takie odwrócenie uwagi i kontynuował.

Mark był następnym, który próbował odpowiedzieć na pytanie Mistrza. Mark był w Szkole Tajemnej od czterech miesięcy, przychodząc do szkoły po przerwaniu studiów na kierunku doktora filozofii. "Mistrzu, Pierwszą Dyrektywą Duchową jest przestrzeganie Pierwszej Dyrektywy Duchowej". Mistrz prawie wypłuł swoje cappuccino na tę odpowiedź. Tylko student filozofii może uczynić rzeczy jeszcze bardziej mylącymi niż były. Wiedział, że nie będzie kontynuował dyskusji, bo Mark zabrałby całą klasę do ezoterycznej króliczej nory bez dna.

Mistrz wezwał do odpowiedzi Amy siedzącej na tyłach sali. Nie podniosła ręki, ale Mistrz wiedział, że jest jego "wskazaną" osobą na dziś rano. Była młoda i naturalnie niewinna. Jej jedyną słabością był brak zaufania, wywołany przez nadmierne kpiny ze strony jej rodziny i męża. Odpowiedziała słabym głosem: "Hm... nie sądzę, aby istniała Pierwotna Dyrektywa Duchowa, ale mogę się mylić".

Mistrz uśmiechnął się. "Wczujcie się w to. Amy uważa, że Duch nie ma Pierwotnej Dyrektywy. Jakie to uczucie?"

Po kilku chwilach ciszy niektórzy z uczniów zaczęli podawać swoje odpowiedzi:

"To jest uwalniające"

"To jest dziwne"

"To jest chaotyczne"

"To jest fajne"

"To bez związku"

"To herezja"

"To jest śmieszne"

Więc jaki jest sens Ducha, skoro nie ma Pierwotnej Dyrektywy?" zapytał Mark Filozof.



Mistrz wykorzystał pytanie Marka, aby rozpocząć swój wykład. Pasja wypełniła jego głos i zabłysła w jego oczach. "Dokładnie" powiedział Mistrz, "Jaki jest sens, jeśli Duch nie ma Pierwotnej Dyrektywy? Ludzie muszą wierzyć, że Bóg ma prawa i zasady. Oni nie tylko tego potrzebują, ale także domagają się tego. Są trzy z głównych ksiąg religijnych tego świata. To Biblia, Koran i Tanach. Każda z tych ksiąg, choć ma pewną wartość historyczną jest wypełniona Regułami Bożymi i opowieściami o tym, co się dzieje, gdy reguły te nie są przestrzegane. Te księgi są podstawą do popełniania niektórych z najbardziej obrzydliwych czynów, które ludzie mogliby popełnić na sobie nawzajem, wszystkie pod sztandarem Niebios. Czy to w ogóle ma sens? Jednak ludzie obstają przy tych księgach zasad, pochodzących rzekomo z wyższego źródła.

Mistrz wziął kolejny łyk cappuccino i kontynuował. Duch nie ma żadnych zasad. Nigdy nie miał żadnych, nigdy mieć ich nie będzie, bo ich nie potrzebuje. Dla większości ludzi jest to bardzo niepokojące, zwłaszcza gdy są uzależnieni od modlitwy i ceremonii dewocyjnych. Muszą myśleć, że Duch ma porządek dzienny wypełniony regułami. A wy, słyszycie słowa, które wypowiadam, ale ponad połowa z was nadal ma wewnętrzne pragnienie, aby wierzyć, że Duch ma jakąś Pierwszą Dyrektywę - cel - popartą oczekiwaniami. Ale usłyszcie moje słowa jeszcze raz: Nie ma żadnych. Duch jest wolny i dlatego wy jesteście wolni - kiedy jesteście gotowi - bo jesteście Duchem.

Mistrz przechadzał się po sali, podczas gdy studenci zastanawiali się nad tą radykalną koncepcją, że Duch nie ma żadnego programu, zasad, dyrektyw czy wymagań. Mistrz wiedział, że są to ciężkie tematy, szczególnie dla nowych uczniów. Wczuwał się w energię Sylwii, by wyczuć, jak ona sobie radzi z tym wszystkim. Część jej starała się poczuć tę boską wolność, ale to wciąż było przytłaczane przez pokryte pudrem makyo, którym posypywała swoje myśli. Mistrz zastanawiał się, czy Sylwia da radę przeżyć swój pierwszy rok w Szkole Tajemnej. Zwykle jeden rok wydawał się być punktem rozłąki dla większości nowych uczniów.

Mistrz kontynuował. "Reguły to ludzki wytwór. Możesz czuć we wspólnocie energię, a nie Bożą energię, kiedy wyczarował Dziesięć Przykazań.

Ludzkie prawa i zasady mają na celu pomóc jednostkom i grupom żyć we wzajemnej współpracy.

Wróćmy więc do podstaw. Czym jest energia? Energia to po prostu komunikacja. Kropka. Nie ma w tym siły ani mocy. To tylko komunikacja, to pieśń duszy. Co się dzieje, gdy dwie lub więcej duchowych istnień spotyka się? Komunikują się! Pieśni ich dusz się harmonizują, a przynajmniej starają się harmonizować. Każda dusza posiada swoją własną pieśń, która nigdy nie może być pieśnią innej istoty ani nie może wciągnąć innej istoty do swojej pieśni, ale mogą się one zharmonizować. Harmonizacja dusz w końcu doprowadziła do poczucia Miłości, czegoś, czego ludzie po raz pierwszy doświadczyli na tej planecie. Wczujcie się w to!

Mistrz zrobił długą przerwę. Zauważył, że wielu uczniów ma zamknięte oczy z dużymi uśmiechami na twarzach, jak czuli się w harmonii energii i miłości.

"Teraz", kontynuował Mistrz, "przenieśmy to na poziom ludzki". Na planecie jest około 7 miliardów dusz. To dużo obcowania ze sobą i harmonizowania. Robi się dość dużo hałasu, jak wszyscy wiecie.



Kiedy ludzie zaczęli rozwijać języki porozumiewania się, jedną z pierwszych rzeczy które zrobili, było stworzenie wytycznych dla społeczności. "Nie uderzajcie się nawzajem kamieniem w głowę" "Nie kradnijcie cudzej świni". My teraz nazywamy to prawem. Te wytyczne zostały w końcu wprowadzone na piśmie, a to dało początek politykom i prawnikom. I diabłu.

Kiedy mówię, „diabeł”, mam na myśli kontrolę. Zasady rodzą więcej zasad, a tym samym więcej kontroli. Kontrola, to forma energetycznego karmienia się. Wysysa wolność z energii, a pasję z życia. To, co powinno być piękną harmonizacją - harmonizacją wielu dusz żyjących razem w społeczności - jest teraz tylko...Krzywdzeniem. Od harmonizowania do krzywdy. Mistrz zrobił pauzę, by pozwolić, aby to wszystko dotarło do uczniów.

Czuł, że w wielu z nich zapalają się światła, gdy mieli swoje momenty "Ah-ha". Reguły mogą być sposobem na zdrowe obcowanie z innymi, ale mogą być również wykorzystane do szkodzenia innym poprzez narzucanie niepotrzebnej kontroli.



Po 20 minutach ciekawej dyskusji i pytań, Mistrz zebrał wszystko razem:

"Żyjemy na zatłoczonej planecie, mając około 52,5 razy więcej praw i reguł niż jest to potrzebne. Rządy, firmy, religie i prawnicy są głęboko zaangażowani w te prawa, więc nie odejdą w najbliższym czasie. W rzeczywistości, więcej praw zostanie napisanych w miarę wzrostu liczby ludności, a także w miarę jak technologia będzie zmieniać nasze codzienne życie. Więc co możesz zrobić? Nie można ignorować praw, bo z pewnością pójdiesz do więzienia. Próba zbuntowania się przeciwko prawom jest daremna. Jest ich zbyt wiele i nie po to jesteście teraz na tej planecie. Więc co robić?"

Mistrz pozwolił sobie na długą przerwę. I to Amy przerwała ciszę. Tym razem jej głos był stabilny i stanowczy. Wstała, mówiła powoli i świadomie. "Mogę żyć w oceanie ludzkich praw, ale nie muszę mieć w sobie żadnych zasad. Prawdziwa "szkoda" wynikająca z zasad jest wtedy, gdy tworzę zasady zamiast harmonii dla siebie. Wtedy pieśń mojej cennej duszy staje się dysonansową energią. W końcu wpływa ona na moje fizyczne i psychiczne samopoczucie.

Tak spędziłam ostatnie 31 lat mojego życia, znęcając się nad ludźmi i ośmieszając innych, przekształcając to w moje wewnętrzne zasady i prawa. To jest to, co uwięziło mnie, a nie zasady rządów czy innych ludzi. Nigdy więcej! Uwalniam każdą zasadę, którą sobie ustanowiłam. Jestem Wolną Istotą, bez względu na to, jak wiele ludzkich zasad istnieje w świecie wokół mnie.

Amy powoli usiadła z powrotem na swoim krześle. W sali zapanowała cisza. Nie mówiąc ani słowa, Mistrz wyszedł na zewnątrz, gdzie uczniowie nie mogli go zobaczyć. Łzy popłynęły po jego twarzy. To były takie chwile, kiedy wiedział dlaczego zdecydował się pozostać na planecie, tak wypełnionej krzywdą, a nie harmonią. Jeszcze jedna gwiazda właśnie zapłonęła we wszechświecie.

Tłumaczenie Włodek Salwa (Lektor PL)